

Deweloperom po łapach

UOKiK ogłosił, że wszczyna oficjalne „postępowanie wyjaśniające” przeciwko Polskiemu Związkowi Firm Deweloperskich - informuje Gazeta Wyborcza.

Prezes Urzędu Marek Niechciał uważa, że PZFD może stosować szkodliwe dla konsumentów praktyki rynkowe. Zdaniem UOKiK kryją się one w „Katalogu zasad umowy deweloperskiej” - dokumencie, który towarzyszy kodeksowi dobrych praktyk przyjętemu przez PZFD. I który ma być wzorem do sporządzania umów sprzedaży mieszkań.

UOKiK zwrócił uwagę - czytamy dalej w dzienniku - na dwie klauzule potencjalnie niezgodne z prawem. Jedną z nich stwierdza, że klientowi nie przysługuje prawo do odstąpienia od umowy, jeżeli powierzchnia odbieranego lokalu różni się o mniej niż 2 proc. od powierzchni zapisanej w umowie.

Drugi kwestionowany zapis stwierdza, że konsument może odstąpić od umowy wtedy, gdy cena mieszkania różni się w ostatecznym rozliczeniu o więcej niż 10 proc. od ceny zapisanej w umowie.

- Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym zakazuje stosowania kodeksu dobrych praktyk, jeżeli jego postanowienia są sprzeczne z prawem - przypomina urząd antymonopolowy. - Może to skutkować ograniczeniem odpowiedzialności przedsiębiorców za nienależyte wykonanie umowy i prowadzić do sytuacji, w której konsumenci będą musieli zaakceptować lokal o innej powierzchni, niż zamierzali nabyć.

Deweloperzy bronią się przed zarzutami UOKiK. - Nie ma możliwości technicznych, żeby zbudować budynek, w którym powierzchnia lokali równa się co do milimetra z tym, co zapisano w umowie. I nikt nie będzie chciał podpisać umów z perspektywą, że klient zawsze może się rozmyślić na ostatnim etapie - tłumaczy „Gazecie” Jacek Bielecki z zarządu PZFD. Podkreśla, że także zapis o cenie jest potrzebny. Bielecki twierdzi też, że „Katalog zasad umowy deweloperskiej” zawiera kilkadziesiąt innych zapisów korzystnych dla konsumentów, których UOKiK nie podważa - czytamy w Wyborczej.